

F-15EX DLA INDII?

Boeing Defense, Space & Security (BDS) starają się o zgodę na zaprezentowanie Indyjskim Siłom Powietrznym (IAF - Indian Air Force). Jak podkreślił rzecznik Boeinga, firma próbuje teraz uzyskać zgodę administracji USA.

F-15EX miał pierwotnie być przeznaczony wyłącznie dla USAF, jednakże niespieszne tempo zakupów z Pentagonu zadecydowało o próbach pozyskania zewnętrznych nabywców. Należy bowiem pamiętać, że samolot, który powstał, jest konstrukcją, która jakościowo ma bardzo niewiele wspólnego ze swoim poprzednikiem. Do głównych zmian należą: zastosowanie nowych silników F110-GE-129, użycie nowych systemów zarządzania misją i budowy świadomości sytuacyjnej pilota (który wiąże się nie tylko z systemami wykrywania AN/APG-82(V)1 AESA, środkami walki elektronicznej i samoobrony, w tym systemem EPAWSS, ale i przebudową całego kokpitu), zwiększony został też udźwig, który ma wynosić do 13 500 kg (do rozmieszczenia pomiędzy 12 punktów podwieszeń przeciwko celom powietrznym lub 15 do niszczenia celów naziemnych). Jednakże budowa tej maszyny wiązała się z inwestycją przez Boeinga ponad 5 mld USD.

Czytaj też: [F-21, czyli indyjskie wcielenie F-16 Super Viper. Nowe oznaczenie na miarę sukcesu? \[ANALIZA\]](#)

Jednakże, aby Boeing mógł zaprezentować F-15EX Indiom, musi uzyskać zgodę podyktowaną regulacjami dotyczącymi handlu technologiami wojskowymi ITAR (ITAR-International Traffic in Arms Regulations). Rzecznik Boeinga podkreśla, że firma liczy na uzyskanie takiej aprobaty, jeszcze zanim indyjskie siły powietrzne przedstawią całą specyfikację techniczną warunków zamówienia, co pozwoli na przygotowanie pełnej oferty. Firma zwraca jednak uwagę, że nie ma zamiaru wycofywać z przetargu samolotu F/A-18E/F "Super Hornet" i zamierza go oferować zarówno siłom powietrznym jak i marynarce wojennej Indii.

Gdyby Indie zdecydowały się na taki zakup, byłaby to dla Boeinga niewątpliwie wspaniała wiadomość — w grę wchodziłoby bowiem dostarczenie ponad 100 maszyn. Naturalnie, ze względu na politykę władz New Delhi określaną jako "Make in India", część płatowców musiałaby powstawać nad Gangesem, ale raczej nie należy liczyć, że byłyby to najważniejsze części elektroniki czy nowe silniki — nie tylko ze względu na brak zgody Boeinga (lub poddostawców), ale też administracji centralnej.